



HANNA MAMZER

 <http://orcid.org/0000-0002-2251-7639>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Socjologii

Zgubne skutki wymuszanych relacji międzygatunkowych Refleksje na marginesie książki Larsa Berge’a *Dobry wilk*

Пагубные последствия принудительных межвидовых отношений. Размышления на полях книги Ларса Берге *Добрый волк*

Абстракт

Трагедия, случившаяся в 2012 году в шведском зоопарке, который предлагал в качестве аттракциона особый проект, т. н. *Тесный контакт с волками*, вдохновила Ларса Берге написание книги *Добрый волк*. В рамках коммерческих услуг посетителям разрешили, под наблюдением смотрителей, войти в вольер с восемью волками-самцами, содержащимися в зоопарке. Однажды, когда смотрительница волков вошла в их вольер в одиночку, животные напали на нее и убили. Этот инцидент поднимает множество этических вопросов и проблем, касающихся взаимоотношений между людьми и животными. Таким образом, в книге рассматриваются важные гуманистические и социальные проблемы, встраивая их в концепции таких авторов, как Жан Бодрийяр или Мишель Фуко.

Pernicious Effects of Forced Inter-Species Relations. Notes on the Margin of Lars Berge’s Book *Project Wolf*

Abstract

Lars Berge’s novel *Project: Wolf* was inspired by tragic events that took place in a zoological garden in Sweden in 2012. Among the garden’s commercial services, promoting an attractive place to spend time, was a project that offered close contact with wolves: visitors were able to enter the wolves’ run, where they could touch the eight males under the supervision of caretakers. Successful for some time, the project eventually ended in a tragedy as the wolves attacked and killed a female caretaker after she had entered the run alone. The incident raises a lot of ethical questions and issues concerning relationships between humans and non-human animals. The novel sets these problems in the wide context of the humanities and social sciences as defined by the ideas of Jean Baudrillard and Michel Foucault.

Ключевые слова: волк, животные, зоопарк, трагедия, принудительные отношения

Keywords: wolf, animals, zoo, tragedy, forced relations

Potrzeba relacji międzygatunkowych

Nie tylko człowiek inicjuje relacje międzygatunkowe, ale chyba tylko u człowieka pojawia się rodzaj narastającego niedosytu w sytuacjach obcowania z innymi gatunkami fauny. Przebywanie w zwierzęcym habitacie często skłania ludzi do poszukiwania możliwości obserwowania zwierząt. Ich obserwowanie nasila pragnienie skracania fizycznego dystansu. Skracanie dystansu umożliwia fotografowanie, ale jednocześnie kusi potencjalną szansą na dotknięcie zwierzęcia. Jego dotknięcie nęci dalej, by zwierzę oswoić, nadać mu imię. I by sprowokować, żeby to ono chciało relacji z człowiekiem. W tej skali należałoby też dopisać na samym końcu zabicie zwierzęcia: to ostateczna forma „zbliżenia się do zwierzęcia”; posiadania. Pochłonięcie go. W tym łańcuchu emocjonalnie osadzonego pragnienia do zacieśniania kontaktu trudno wyznaczyć sobie granicę, a jeszcze trudniej jej konsekwentnie przestrzegać i porzucić próby jej przekraczania.

Taki rodzaj doświadczenia relacjonuje Jan Marcin Węśławski¹:

To był czerwiec 1987, byłem przez miesiąc sam w chatce na Windodden w Sassenfjorden [część Isfjorden na Spitsbergenie w Norwegii – H.M.], jeszcze resztki zimy, zamrznięty fiord i śnieg. Przyszło z Longyearbyen dwóch nauczycieli francuskiego, którzy mieszkali w Stavanger (wówczas ośrodek francuskiego koncernu czerpiącego gaz z Morza Norweskiego). Zaprosiłem ich i parę dni mieszkaliśmy razem, oni opowiadali, że każde wakacje spędzają razem podróżując po świecie i starając się dotknąć jak najwięcej dzikich zwierząt. Nie robią zdjęć, nie filmują, tylko zapisują notatki – wrażenia ze spotkań. Na fiordzie (gdzie co rano chodziłem do przerębli łapać plankton) było sporo fok obrączkowanych, które jak mnie widziały, z odległości 200 m nurkowały pod lód. Pokazałem im te foki, i widziałem następnego dnia przez lornetkę, jak jeden z nich czołgał się z godzinę po lodzie i w końcu leżał obok foki. Potem jeszcze koło chatki zaliczyli gęsi, edredony i liska.

Ludzkie dążenie do skracania dystansu w opisany powyżej sposób obserwujemy nie tylko w relacjach z dzikimi zwierzętami. Widać je także w ogrodach zoologicznych. Oglądanie zwierząt traktować należy więc jako rodzaj pierwszej fazy – swojego rodzaju wstępu do nawiązywania relacji ze zwierzętami. Oglądanie to tylko początek relacji, jaką widzowie będą chcieli nawiązać ze

¹ Informacje uzyskane w trakcie wywiadu swobodnego przeprowadzonego w kwietniu 2020 na potrzeby niniejszego tekstu.

Zgubne skutki wymuszanych relacji międzygatunkowych...

zwierzętami w zoo². Tutaj w łańcuchu skracania dystansu i zacieśniania relacji pojawia się dodatkowe ogniwo – karmienie zwierzęcia, czemu wiele ogrodów zoologicznych wychodzi naprzeciw, oferując taką możliwość. Ma to być atrakcja przyciągająca odwiedzających, zabezpieczenie zwierząt przed tym, by ludzie nie podawali im niepożądanych pokarmów, a jednocześnie forma osvajania dzikich zwierząt z kontaktem z ludźmi (do którego prędzej czy później będą zmuszone, na przykład podczas zabiegów weterynaryjnych). Karmienie jednak i tak przeradza się w chęć dotykania zwierzęcia, co wielu ludzi robi w sposób mniej lub bardziej kontrolowany przez personel ogrodów zoologicznych. Wymuszanie relacji ze zwierzętami w ogrodach zoologicznych przyjmuje też inną postać – incydentalną. Polega ona na prowokowaniu zwierząt do reakcji na oglądającego je człowieka, a więc pokrzykiwaniu, gwizdaniu, wykonywaniu gwałtownych ruchów – jednym słowem prowokowaniu zwierzęcia do reakcji na widok człowieka. Z psychologicznego punktu widzenia można to rozumieć tak, jakby niektórzy ludzie nie radzili sobie z poziomem emocjonalnego pobudzenia, pojawiającego się na skutek obcowania z żywym zwierzęciem. Ta niemożność opanowania emocji prowadzi do ich psychicznie niekontrolowanej ekspresji.

Ludzka chęć zacieśniania relacji ze zwierzętami widoczna jest także w kontaktach ze zwierzętami towarzyszącymi: przyjmując formy inicjowania kontaktów, wyciągania rąk i dłoni w kierunku zwierzęcia, poklepywania lub głaskania zwierząt, szybkiego skracania dystansu – także przez gonienie za zwierzęciem, przyciskanie go, przytulanie czy chwytywanie i podnoszenie. Zgubne skutki takich relacji z psami są ważnym tematem wartym rozbudowanej refleksji. Nieznajomość etologii psa, jego potrzeb gatunkowych wynikających z naturalnego etogramu i antropomorfizowanie zwierząt prowadzi do sytuacji, w których potrzeby zwierząt są ignorowane. Zmusza to zwierzęta do podejmowania prób ich zaspokojenia w inny sposób. Czasem też w wyniku frustracji zwierzęta podejmują działania, które mają na celu przerwanie niechcianego działania bodźca. Prowadzi to do nagłych, niespodziewanych pogryzień w sytuacjach, gdy zwierzę nie może się oddalić. Ocenia się, że 77% przypadków pogryzień ludzi przez psy dotyczy zwierząt znajomych, często nawet takich, które z ludźmi żyją w jednym gospodarstwie domowym³.

Chęć szybkiego „konsumowania” relacji ze zwierzętami, a więc dążenie do jak najszybszego zaspokojenia potrzeb ludzi, bez uwzględnienia potrzeb innych zwierząt, to charakterystyczny element społeczeństwa zorientowanego konsumpcyjnie, gdzie procesy są mało istotne i gdzie najważniejsze są efekty finalne tych procesów. Zgrabnie opisał tę charakterystykę George

² M. Schütterly: *Utracone spojrzenie. Ogród zoologiczny – studium antropologiczne*. W: *Emancypacja zwierząt?*. Red. E. Łoch, A. Trześniewska, D. Piechota. Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Lublin 2015.

³ www.thefamilydog.com/stop-the-77 [dostęp: 4.04.2020].

Ritzer w *Makdonaldyzacji społeczeństwa*⁴, wskazując na efektywność jako na jeden z najważniejszych elementów organizacji społeczeństwa przemysłowego. Efektywność mierzona prędkością przejścia ze stanu A do stanu B (np. ze stanu głodu do stanu sytości) stała się znaczącą wartością także dla dzisiejszych społeczności ponowoczesnych. Chęć szybkiego zaspokojenia potrzeb jest w przypadku relacji międzygatunkowych zgubna, ignoruje bowiem konieczność uwzględnienia bardzo ważnych elementów: czasu i jakości. Jako zasadę należałoby tu przyjąć, że im dłużej relacja jest budowana, tym będzie ona bezpieczniejsza i pełniejsza dla wszystkich zaangażowanych w nią stron. W relacjach wzajemnych pomiędzy ludźmi czas potrzebny do przejścia do kolejnej fazy relacji jest w miarę ujednolicony (w sensie gatunkowym), i nawet przy uwzględnieniu różnic kulturowych i jednostkowych preferencji jest podobny. Ludzie jednak nie mają wiedzy na temat potrzeb innych gatunków, nie rozumieją ich odczuwania dystansu oraz znaczenia czasu. Nakładają więc swoje oczekiwania i błędne założenia na relacje z innymi gatunkami, narzucając własny rytm, tempo i dynamikę. Co więcej, często także nieznaną znaczenia zachowań zwierząt jest wzmocnienie przez antropomorfizowanie tych zachowań (np. siadanie psa tyłem do właściciela na spacerze najczęściej jest interpretowane jako ignorowanie opiekuna, podczas kiedy stanowi to jeden z licznych, stosowanych przez psy sygnałów uspokajających). Prowadzi to do oczywistych pomyłek i sytuacji wysoce problematycznych⁵.

Dążenie do nawiązywania relacji ze zwierzętami w ogóle można interpretować dwojako: jako wyraz biofilii lub jako wyraz lęku. Motywacje są skrajnie różne, jednak efekt – skracanie dystansu fizycznego i emocjonalnego w relacji ze zwierzęciem – jest taki sam.

Umieszczając zjawisko w szerokim kontekście biofilii – naturalnej, biologicznie osadzonej potrzeby psychologicznej – przyjmuje się, że jej zaspokojenie jest niezbędne dla rozwoju człowieka, owocującego efektywnym funkcjonowaniem w ramach psychologicznej normy. Na istnienie potrzeby biofilii, a więc potrzeby relacji z organizmami żywymi gatunków innych niż własny, wskazywali Erich Fromm⁶ oraz Edward O. Wilson⁷. Naturalna ludzka skłonność do kontaktowania się z przyrodą i do utrzymywania tego związku ma być adaptacyjnym zachowaniem człowieka, ułatwiającym, czy wręcz umożliwiającym funkcjonowanie w świecie.

⁴ G. Ritzer: *Makdonaldyzacja społeczeństwa*. Przeł. L. Stawowy. Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA, Warszawa 1999.

⁵ T. Rugaas: *Sygnaly uspokajające. Jak psy unikają konfliktów*. Przeł. M. Grossman-Kliber. Galaktyka, Łódź 2011.

⁶ E. Fromm: *The Anatomy of Human Destructiveness*. Holt, Rinehart and Winston, New York 1973.

⁷ E.O. Wilson: *Biophilia. The Human Bond with Other Species*. Harvard University Press, Cambridge 1984.

Być może właśnie biofilii należy tłumaczyć ludzką skłonność do dążenia do zacieśniania, intensyfikowania relacji ze zwierzętami, przede wszystkim tymi nieudomowionymi. Być może właśnie ten mechanizm tłumaczy atrakcyjność możliwości dotykania zwierząt, szczególnie dzikich. Oczywiście fizjologicznie można to zjawisko tłumaczyć wydzielaniem się oksytocyny⁸. Ale psychologicznie bliski kontakt ze zwierzętami nieudomowionymi jest dla ludzi najczęściej źródłem wyjątkowo pozytywnych i silnych emocji, nawet jeśli nie uruchamia zmysłu dotyku.

Dруга interpretacja wywodziłaby chęć relacji ze zwierzęciem z nieświadomionego (?) lęku przed nim. Radzenie sobie z bodźcem, który wywołuje lęk, to albo ucieczka od tego bodźca, albo przejęcie nad nim kontroli – na przykład poprzez zdominowanie go, zabicie. Formą podporządkowania sobie bodźca jest także jego oswojenie, poznanie go do tego stopnia, że jego przewidywalność pozwala na uzyskanie poczucia bezpieczeństwa. Dzięki temu możliwe jest wyzbycie się lęku⁹. Taka sytuacja może się jednak przeradzać w realnie niebezpieczną z takiego oto powodu, że człowiek w **swoim mniemaniu** zna zwierzę, uważa, że trafnie przewiduje jego reakcje i odczytuje zachowania. Staje się pewny swojej wiedzy i zapomina, że *de facto* zwierzęcia nie zna, reakcje zna tylko wyrywkowo i nie wie, czego można się spodziewać. Wyłączenie uważności (już nawet nie czujności) może prowadzić do prawdziwej tragedii. Z takim rodzajem tragedii mamy do czynienia w zdarzeniach opisywanych przez Larsa Berge'a w książce *Dobry wilk*¹⁰.

Komercjalizacja kontaktu ze zwierzętami

Zainteresowanie ludzi relacjami ze zwierzętami stało się podłożem dla tworzenia handlowej oferty atrakcji dla osób odwiedzających ogrody zoologiczne

⁸ Ch. Jung, D. Pörtl: *Człowiek i pies. O głaskaniu, stresie i oksytocynie*. Przeł. A. Haładyj. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017.

⁹ Ch. Maser: *Nowa wizja lasu*. Przeł. J.P. Listwan, J. Majewski. Stowarzyszenie „Pracownia na rzecz Wszystkich Istot”, Bystra k. Bielska-Białej 2003, s. 154–156.

¹⁰ L. Berge: *Dobry wilk*. Przeł. I. Kowadło-Przedmojska. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2019. Lekturę tej książki zawdzięczam rekomendacjom Remigiusza Kozińskiego, któremu bardzo dziękuję za polecenie tej niebywale inspirującej publikacji, mającej prócz poznawczych także ogromne walory estetyczne. Książka jest bowiem rodzajem reportażu, w który w mistrzowski sposób wpleciono wątki fabularne. Autor doskonale buduje dramatyczne napięcie, które powoduje, że książkę czyta się jednym tchem. Odwołania zaś do ważnych prac z zakresu humanistyki i nauk społecznych stanowią znaczącą wartość dodaną lektury i kierują uwagę czytelnika na osadzanie problemów relacji ludzi i zwierząt w szerokim kontekście myślenia o świecie. Artykuł jest skróconą wersją badań zamieszczonych na łamach czasopisma „Życie Weterynaryjne” (2020, nr 95).

ne¹¹. Powstały w ten sposób oceanaria, w których można głaskać pod wodą ryby czy ssaki morskie. W wielu ogrodach zoologicznych można dotykać węże i inne gady, karmić ssaki i ptaki – jest to rodzaj ubocznej aktywności wzbogacającej programy edukacyjne. Chęć zarobkowania popycha jednak licznych „przedsiębiorców” do podchwytywania tego tematu. Doprowadziło to do powstawania merkantylnie zorientowanych praktyk, które polegają na przetrzymywaniu zwierząt w celu oferowania ludziom kontaktu z nimi. Dramatycznym przykładem tego rodzaju działań jest tworzenie tzw. papugarni – miejsc udostępniania zwiedzającym żywych ptaków, które można karmić i dotykać. Brak specjalistów z zakresu dobrostanu tych zwierząt, a przede wszystkim powszechna nieświadomość ludzi i nieznanostwo potrzeb papug prowadzi do skandalicznych nadużyć¹². Ptaki są trzymane w nieodpowiednich pomieszczeniach, bez możliwości odpoczynku, połączone w grupy, w których się wzajemnie atakują. Nie mają zapewnionej opieki weterynaryjnej, odpowiedniej temperatury, podłoża ani urozmaiceń środowiskowych. W wielu miejscach o takim charakterze, szczególnie tych odwiedzanych przez turystów, można także robić sobie zdjęcia nie tylko z ptakami, ale też z ssakami. Można głaskać drapieżniki, w tym tygrysy¹³ czy wilki.

Ten ostatni gatunek stał się przedmiotem szczególnego zainteresowania w szwedzkim ogrodzie zoologicznym w Kolmården, gdzie utworzono specjalnie dla odwiedzających program nazwany *Bliski kontakt z wilkiem*¹⁴. Program ten był pomyślany jako atrakcja turystyczna, która miała zwiększać popularność ogrodu zoologicznego. Przez długi czas rzeczywiście udawało się taką ofertą podnosić zainteresowanie publiczności odwiedzaniem ogrodu zoologicznego.

¹¹ Zob. M. Żółkoś: *Voyeurizm ogrodu zoologicznego*. „Didaskalia” 2012, nr 111, s. 26–33.

¹² O skandalicznych warunkach, w jakich są utrzymywane te ptaki, można przeczytać w nielicznych niestety doniesieniach. Zob. J. Karocka: *Papugarnie – czym naprawdę są*. http://papugi.dt.pl/PCI/artykuly/papugarnie.asp?fbclid=IwAR0yyQOEsvaL57gxJRhA_TrV1z6H4Pl31_AWMMvD4riZWIAOeYC_u9EuYyo [dostęp: 5.04.2020].

¹³ Aktywistycznie zorientowane organizacje prozwierzęce wskazują na proceder podawania drapieżnym dzikim kotom środków sedujących lub uspokajających, które powodują, że z półprzytomnym, niezdolnym do ataku zwierzęciem turyści mogą zrobić sobie pamiątkowe fotografie. Zob. E. Cohen: „*Buddhist Compassion*” and „*Animal Abuse*” in *Thailand’s Tiger Temple*. „*Society & Animals*” 2013, nr 21 (3), s. 266–283; N. Shrinivas Desai: *Tiger Trafficking and Abuse – a Case of Tiger Temple of Thailand*. „*International Journal of Current Agricultural Sciences*” 2016, t. 6, nr 7, s. 84–85.

¹⁴ L. Berge: *Dobry wilk...* Warto podkreślić, że relacjom ludzi i wilków poświęca się ostatnio wiele publikacji. Zob. m.in.: M. Rowlands: *Filozof i wilk. Czego może nas nauczyć dzikość o miłości, śmierci i szczęściu*. Przeł. D. Cieśla-Szymańska. W.A.B., Warszawa 2011; S. Ellis, P. Junior: *Żyjący z wilkami*. Przeł. D. Koziońska. W.A.B., Warszawa 2011; A. Wajrak: *Wilki*. Wydawnictwo Agora, Warszawa 2015; M. Figura, R.W. Mysłajek: *Canis lupus politicus – dyskurs polityczny związany z ochroną wilka we współczesnej Polsce*. „*Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*” 2019, nr 5, s. 367–379.

Odwiedzający wchodzili na wybieg wilków w towarzystwie opiekunów zwierząt. Szacunki wskazywały, że rocznie odwiedzało wilki 10 000 osób.

Bliskie relacje z wilkiem

Program oparto na pierwszej grupie ośmiu wilków wylapanych z dzikiego środowiska naturalnego w szwedzkiej Skanii. Sprowadzono je do ogrodu zoologicznego w Kolmården, gdzie pojawiła się także młoda stażystka (Annika Olsson), pisząca pracę na temat wilków. Po kilkumiesięcznych obserwacjach i częstowaniu drapieżników pasztetem zdecydowała się wejść na mały wybieg o wymiarach 40 × 60 m, na którym żyło już wtedy 13 wilków. Dziewczyna szybko uzyskała aprobatę kierownictwa zoo dla swych działań. Przyniosło jej to popularność medialną, a nade wszystko dało jej przekonanie o możliwości współpracy z wilkami. To przekonanie udzieliło się zarządzającym zoo. I dlatego, po zakończeniu współpracy ze stażystką, zoo nadal kontynuowało projekt.

Idea, która miała przyświecać tworzeniu programu *Bliski kontakt z wilkiem*, było burzenie stereotypów, jakie Szwedzi mieli wobec wilków: znoszenie niechęci i osvajanie ich z tymi zwierzętami. W podtekście tych działań jednak leżały motywy finansowe. Program miał zapewnić dobre źródło dochodu dla ogrodu zoologicznego.

W latach 80. XX wieku oddzielono pierwszy miot od matki i wykarmiono sztucznie wilcze szczenięta w nadziei na uzyskanie efektu socjalizacji zwierząt z ludźmi. Przydzielono opiekunom role matek i ojców analogicznych do tych w wilczej rodzinie i wyszkolono ich z zakresu komunikacji z wilkami, przy wykorzystaniu teorii dominacji. Idea ta była oparta na koncepcji wdrukowania Konrada Lorenza – założono więc, że jeśli wilcze szczenięta od najwcześniejszych dni życia będą miały kontakt z ludźmi zamiast z rodzicami, to na ludzi przeniosą zachowania, które normalnie prezentowałyby w stosunku do pary rodzicielskiej.

Założono (mylnie), że w celu ustabilizowania sytuacji emocjonalnej z rodziny wilczej należy wyeliminować samice. W zoo pozostały jedynie samce. W grupie o takiej strukturze zachodziły dynamiczne zmiany hierarchii, którym towarzyszyły zachowania dominujące i agresywne. Poszkodowane zwierzęta nie mogły uciec, tak jakby to zrobiły w naturze, ponieważ ograniczał je wybieg. Musiały pozostawać na nim, mimo że były pokaleczone i nie miały dostępu do jedzenia. Zwierzęta, które dojrzewały i podejmowały próby dominacji i przededefiniowania struktury stada, były sukcesywnie poddawane eutanazji jako sprawiające problemy. Wilki zachowywały się zaczepnie wobec turystów, zdarzało się, że nawet gryzły odwiedzających. Paradoksalnie, nie zmniejszało to

liczby korzystających z projektu. W końcu doszło do tragedii. Kiedy pewnego dnia opiekunka wilków poszła sama na wybieg, została przez nie zagryziona.

Po tej tragedii program został szybko ponownie otwarty i – mimo że byli chętni do brania w nim udziału – okazało się, że wilki przestały współpracować. A więc stało się w grupie coś takiego, co wyzwoliło ich niechęć wobec ludzi. Sytuacja stała się niemożliwa do opanowania i ostatecznie projekt zamknięto po 30 latach istnienia. Wszystkie wilki zostały poddane eutanazji.

Na temat samej tragedii ludzkiej zdania są podzielone. Część ekspertów uważa, że musiało do niej dojść i było to tylko kwestią czasu. Inni twierdzą, że zdarzenie było czystym przypadkiem. Mniej uwagi poświęca się losom zwierząt.

Zwierzę jako wróg

Jak pisze Lars Berge, eksterminacja gatunku to ekstremizm¹⁵. Ludzie podejmują co jakiś czas próby świadomego wyniszczenia gatunków, które zdefiniują jako szkodniki¹⁶. Jednym z takich szkodników został okrzyknięty wilk i stało się to niezależnie w różnych częściach świata, w różnych okresach funkcjonowania ludzkiego gatunku. Także w Szwecji wilk został uznany za wroga i w związku z tym podjęto szereg działań zmierzających do wyniszczenia gatunku. Udało się. Potem jednak postanowiono, że warto ten gatunek odtworzyć, a nawet przekonać do niego ludzi. Życie pojedynczych zwierząt zostało bezceremonialnie i instrumentalnie podporządkowane ludzkiej idei odtwarzania gatunku.

Metodyka zabijania wilków była na całym świecie taka sama – używano trucizn, szczególnie strychniny¹⁷, wybierano szczenięta z gniazd, polowano na dorosłe zwierzęta, łapano je we wnyki i inne pułapki. Ustanawiano programy motywujące ludzi do zabijania wilków, publikowano podręczniki i instrukcje informujące o etologii wilka dla ułatwienia wabienia i zabijania zwierząt¹⁸. Zabijanie wilków przynosiło szkody dla ekosystemów, które już od dawna sobie uświadamiano, a jednak nadal te zwierzęta zajadłe tępono¹⁹. Trudne relacje

¹⁵ L. Berge: *Dobry wilk...*, s. 76.

¹⁶ A. Leopold: *Zapiski z Piaszczystej Krainy. A Sand County Almanac*. Przeł. R. Kotlicki, J.P. Listwan. Stowarzyszenie „Pracownia na rzecz Wszystkich Istot”, Bystra k. Bielska-Białej 2004, s. 242–243.

¹⁷ M. Marczewski: *Niewidzialni*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2012, s. 78, 94–96.

¹⁸ Zob. *Tępienie gniazd wilczych. Uwagi ogólne*. Z-ca Naczelnego Komisarza ds. Tępienia Wilków. Warszawa 1957; *Polowania na wilki przy pomocy wabienia*. Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu drzewnego. Departament Lasów Nadzorowanych i Łowiectwa, Warszawa 1958.

¹⁹ A. Leopold: *Zapiski z Piaszczystej Krainy...*, s. 237. Zob. również: E. McCloskey: *Wolves in Canada*. Lone Pine Publishing, Edmonton 2011; F. Mowat: *Nie taki straszny wilk*. Przeł. R. Stiller. Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1986; R. McIntyre: *A Society of Wolves*. Voyageur Press, London

człowieka z drapieżnikami, które są najbardziej prześladowanymi zwierzętami na świecie, wynikają z konkurowania o zasoby:

Drapieżniki to pierwsza grupa zwierząt, którą nasz gatunek celowo wyplenia. [...] Tutaj, na południu Nowej Anglii, historie miast pełne są chwalebnych opowieści o wojnach z wilkami, kuguarami, rysiami rudymi czy niedźwiedziami. Ostatniego wilka w naszej okolicy, kaleką wilczyęc bez jednej łapy, która skryła się na górze Monadnock, przez wiele miesięcy ścigali wściekli mieszkańcy pobliskich miast. Ranna od postrzału, zaszczuta, obita pałkami, została w końcu zastrzelona podczas polowania zimą w 1820 roku²⁰.

W ten sam sposób zabijano też likaony²¹, australijskie psy dingo²² czy kojoty²³ oraz lisy. Mimo tego, że dziś prowadzi się wiele działań, które mają ułatwić życie ludzi i drapieżników na tych samych terenach²⁴, i mimo tego, że nie prowadzi się już systematycznych akcji tępienia zwierząt z urzędu, drapieżniki są nadal przez ludzi zabijane.

Próby racjonalizowania tępienia drapieżników zlikwidowały głęboko osadzone w tradycyjnych mądrościach ekologicznie sposoby rozumienia relacji w świecie ożywionym, czego przykładem mogą być relacje ludzi z tygrysami, opisywane przez Sy Montgomery:

Tropienie tygrysa, aby go zabić, było czymś nie do pomyślenia. Zastanawiałam się, co takiego wiedzą o drapieżnikach, o czym zapomnieli pozostali ludzie [...]. Odpowiedzi dostarczyła opowieść o bogu tygrysie. Co roku w styczniu śpiewa się w Sundarbanach długą pieśń ku czci Dokkhin Raj, władcy regionu, by zjednać sobie jego przychyłność. Dokkhin Raj jest jednocześnie bogiem i tygrysem. Krokodyle i rekiny są jego emisariuszami. Dokkhin Raj od zawsze włada bogactwami ziemi – rybami, drzewami, pszczołami i ich miodem – i dzieli się nimi z ludźmi, ale tylko dlatego, że jest hojny i wyłącznie wtedy, gdy ludzie pamiętają, że las należy do niego i że zarówno jemu, jak i ziemi

1993; Idem: *War Against the Wolf. America's Campaign to Exterminate the Wolf*. Voyageur Press, London 1995.

²⁰ S. Montgomery: *Dobra świnka, dobra. Niezwykłe życie Christophera Hogwooda*. Przeł. A. Pluszka. Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2015, s. 135–136.

²¹ Zob. T. Kaleta: *Dzikie psy i hieny*. Wiedza Powszechna, Warszawa 1998; H. van Lawick: *Solo. Dzikie pies afrykański*. Przeł. A. Skarbińska. Nasza Księgarnia, Warszawa 1981.

²² Zob. L. Corbett: *The Dingo in Australia and Asia*. University of New South Wales Press, Sydney 1995; Ph. Holden: *Along The Dingo Fence*. Hodder and Stoughton, Sydney–Auckland–London–Toronto 1991.

²³ H. Ryden: *God's Dog. A Celebration of the North American Coyote*. Penguin Books, Canada 1979.

²⁴ Przykładem takich działań, mających na celu ochronę gatunków drapieżnych, które są przez ludzi postrzegane jako uciążliwe, jest realizowany w Zimbabwie projekt „Painted Dog Conservation”. Ma on na celu ochronę i przesiedlanie likaonów, tak by nie stanowiły zagrożenia dla ludzi. Zob. www.painteddog.org [dostęp: 4.04.2020].

należy się szacunek. Do dziś mówi się w Sundanbarach, Dokkhin Raj może w każdej chwili wniknąć w ciało tygrysa, który zaatakuje, jeśli bóg się rozgniewa. Widać w tej opowieści złożoną koncepcję ekologiczną. Tygrys chroni las. Strach przed tygrysem powstrzymuje drwali przed wycinaniem namorzynów. Namorzyny chronią linię brzegową: ich gałęzie i liście zmniejszają siłę uderzenia cyklonów. A ich korzenie zapewniają schronienie rybom, którymi żywią się ludzie. Ludzie rozumieją, że Sundarbany nie przetrwałyby bez tygrysa²⁵.

Umowność podziału zwierząt na kategorie pożyteczne i szkodliwe jest dla refleksyjnie zorientowanych humanistów oczywista, ale dla innych, zwłaszcza ludzi oderwanych od korzeni swoich tradycji – nie zawsze. Te różnice są widoczne, szczególnie w narracjach zmierzających do uzasadniania konieczności prowadzenia polowań. Wartościowanie życia, dokonywanie arbitralnych osądów na temat tego, jakie gatunki chronić, jakie eksploatować, a jakie poddawać eksterminacji, jest nieustannie przyczyną zła na świecie.

Zwierzę jako partner?

Sens wartościowej emocjonalnie relacji pojawia się wtedy, kiedy uczestnicy tej relacji są w stanie komunikować się i zabiegać o relację, kiedy udział zabiegania o relację ze strony różnych partnerów jest mniej więcej równy oraz przede wszystkim wtedy, kiedy jest dobrowolny i świadomy. Napisałam to na potrzeby relacji międzygatunkowych. Tak więc sens relacji jest największy, kiedy jest ona inicjowana przez obie strony, a nie wtedy, kiedy jest wymuszana. *Casus* projektu *Bliskiego kontaktu z wilkiem* stawia wiele pytań: o odpowiedzialność za innych ludzi, o ludzkie relacje ze światem przyrody, o naszą z tym światem łączność albo też o zakres naszego wyłączenia. Ale fundamentalne pytanie, jakie się nasuwa po lekturze omawianej tu książki, to pytanie o to, czemu ma służyć utrzymywanie zwierząt w niewoli. W szwedzkim programie zwierzęta były traktowane przedmiotowo i instrumentalnie. Ich życie było wykorzystywane jako narzędzie generowania finansowych zysków. Kiedy zaczynały zachowywać się w sposób niepożądany przez człowieka, były po prostu poddawane eksterminacji, często po ich desperackich próbach ucieczek albo kiedy stawały się „niemożliwe do opanowania”.

Zwierzęta, które włączono do programu oferującego kontakt z wilkami, stały się więźniami traktowanymi w niezasłużony sposób źle. Miały złe warunki bytowania: małą przestrzeń, uniemożliwiającą odejście na bok, brak odpowiedniej opieki weterynaryjnej. Żyły w sztucznie zmontowanej grupie, która nie była

²⁵ S. Montgomery: *Dobra świnka, dobra...*, s. 150–151.

grupą rodzinną. Sztuczny, wymuszony dobór do wspólnej grupy spowodował zaburzenie relacji, także z powodu wyeliminowania samic²⁶. Etyczną niezgodę budzi szczególnie instrumentalne odbieranie szczeniąt matkom oraz wymuszanie socjalizacji z człowiekiem. Wątpliwa jest też zasadność stosowania w praktyce teorii dominacji. Najbardziej zaś dziwi przyjmowanie nieuprawnionego założenia, że człowiek może skutecznie udawać inne zwierzęta (czego wyrazem było nadawanie funkcji matek i ojców oraz udawanie niewerbalnej komunikacji wilków). Trudno dociec, skąd to przekonanie się człowiekowi bierze, bo nie dopuścilibyśmy do siebie nigdy myśli, że inne zwierzę może skutecznie udawać człowieka, ani żaden inny gatunek. Podporządkowanie losu zwierząt czysto merkantylnemu interesowi ludzi jest jednoznacznie naganne. Wszystko to powoduje, że oto ogród zoologiczny staje się więzieniem na wzór Foucaultowskiego Panoptikonu, w którym opresyjne spojrzenie nigdy nie przestaje obserwować obiektu swojego zainteresowania²⁷. Obiekt obserwowany nigdy nie może się ukryć, bo takie ukrycie się powoduje utratę interesów obiektu obserwującego. Definiuje to oczywisty konflikt interesów w ogrodach zoologicznych – by zaspokajały potrzeby ludzi, zwierzęta muszą być stale widoczne. Gdyby mogły zaspokajać swoje naturalne potrzeby izolacji, ich sens utrzymywania dla rozrywki człowieka zniknąłby zupełnie. Może już czas, by dokonać redefinicji instytucji ogrodu zoologicznego prowadzonego w konwencji *à la* Carl Hagenbeck i przekształcić go na coś bardziej odpowiadającego rozwijającej się wrażliwości ludzi.

Nie da się precyzyjnie określić daty, od której ludzie zaczęli gromadzić zwierzęta w różnego rodzaju najpierw menażeriach, kolekcjach niezwykłych, a potem ogrodach zoologicznych. Prócz społeczno-kulturowych funkcji, jakie pełniły tego rodzaju zbiory, odzwierciedlały one także psychologiczne tendencje – z jednej strony fascynację otaczającym światem ożywionym, zwłaszcza tym niedostępnym bezpośrednio obserwacji (egzotycznym), a z drugiej – tendencję do opanowywania otoczenia przyrodniczego, dominowania nad nim i kontrolowania go. Tragedia ludzi i wilków w szwedzkim zoo w Kolmården nie wydarzyłaby się, gdyby... – tu autor książki wskazuje wiele czynników, prócz jednego, zasadniczego. Do tragedii nie doszłoby, gdyby ludzie nie więzili zwierząt. Pobrzmiewa to w wielu miejscach.

²⁶ Zob. T. Budziński, L. Majewski: *Wilk*. Wydawnictwo Bosz, Lecko 2004; S. Nowak, R.W. Mysłajek: *Wilki na zachód od Wisły*. Stowarzyszenie dla Natury „Wilk”, Twardorzeczka 2011; H. Okarma: *Wilk*. Wydawnictwo H2O, Kraków 2015.

²⁷ I. Braverman: *Zooveillance: Foucault Goes To The Zoo*. „Surveillance & Society” 2012, nr 10 (2), s. 119–133.

Bibliografia

- Berge, Larse. *Dobry wilk*. Translated by Irena Kowadło-Przedmojska. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2019.
- Blakeslee, Nate. *Wilczyca. Opowieść o sile natury i ludzkiej obsesji zabijania*. Translated by Martyna Tomczak. Kraków: Wydawnictwo Otwarte, 2018.
- Braverman, Irus. "Zooveillance: Foucault Goes To The Zoo." *Surveillance & Society*, no. 10 (2) (2012): 119–133.
- Budziński, Tadeusz, and Lech Majewski. *Wilk*. Lecko: Wydawnictwo Bosz, 2004.
- Cohen, Erik. "'Buddhist Compassion' and 'Animal Abuse' in Thailand's Tiger Temple." *Society & Animals*, no. 21 (3) (2013): 266–283.
- Corbett, Laurie. *The Dingo in Australia and Asia*. Sydney: University of New South Wales Press, 1995.
- Ellis, Shaun, and Penny Junior. *Żyjący z wilkami*. Translated by Dorota Kozińska. Warszawa: W.A.B., 2011.
- Figura, Michał, and Robert W. Mysłajek. "Canis lupus politicus – dyskurs polityczny związany z ochroną wilka we współczesnej Polsce." *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, no. 5 (2019): 367–379.
- Fromm, Erich. *The Anatomy of Human Destructiveness*. New York: Holt, Rinehart and Winston, 1973.
- Holden, Philip. *Along The Dingo Fence*. Sydney–Auckland–London–Toronto: Hodder and Stoughton, 1991.
- Jung, Christoph, and Daniela Pörtl. *Człowiek i pies. O głaskaniu, stresie i oksycynie*. Translated by Agnieszka Haładyj. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2017.
- Kaleta, Tadeusz. *Dziki psy i hieny*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1998.
- Karocka, Joanna. "Papugarnie – czym naprawdę są." Accessed April 5, 2020. http://papugi.dt.pl/PCI/artykuly/papugarnie.asp?fbclid=IwAR0yyQOEsval57gxJRhA_TrV1z6H4Pl31_AWMMvD4riZWIAOeYC_u9EuYYo.
- Lawick, Hugo van. *Solo. Dziki pies afrykański*. Translated by Agata Skarbińska. Warszawa: Nasza Księgarnia, 1981.
- Leopold, Aldo. *Zapiski z Piaszczystej Krainy. A Sand County Almanac*. Translated by Rafał Kotlicki, and Jerzy Paweł Listwan. Bystra k. Bielska-Białej: Stowarzyszenie "Pracownia na rzecz Wszystkich Istot," 2004.
- Marczewski, Mateusz. *Niewidzialni*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2012.
- Maser, Chris. *Nowa wizja lasu*. Translated by Jerzy Paweł Listwan, and Jacek Majewski. Bystra k. Bielska-Białej: "Stowarzyszenie Pracownia dla Wszystkich Istot," 2003.
- McCloskey, Erin. *Wolves in Canada*. Edmonton: Lone Pine Publishing, 2011.
- McIntyre, Rick. *A Society of Wolves*. London: Voyageur Press, 1993.
- McIntyre, Rick. *War Against the Wolf: America's Campaign to Exterminate the Wolf*. London: Voyageur Press, 1995.
- Montgomery, Sy. *Dobra świnka, dobra. Niezwykłe życie Christophera Hogwooda*. Translated by Adam Pluszka. Warszawa: Wydawnictwo Marginesy, 2015.
- Mowat, Farley. *Nie taki straszny wilk*. Translated by Robert Stiller. Warszawa: Wydawnictwo Iskry, 1986.

- Nowak, Sabina, and Robert W. Mysłajek. *Wilki na zachód od Wisły*. Twardorzeczka: Stowarzyszenie dla Natury "Wilk," 2011.
- Okarma, Henryk. *Wilk*. Kraków: Wydawnictwo H2O, 2015.
- Painted Dog Conservation*. Accessed April 6, 2020. <https://www.painteddog.org/>.
- Polowania na wilki przy pomocy wabienia*. Warszawa: Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu drzewnego. Departament Lasów Nadzorowanych i Łowiectwa, 1958.
- Ritzer, George. *Makdonaldyzacja społeczeństwa*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA, 1999.
- Rowlands, Mark. *Filozof i wilk. Czego może nas nauczyć dzikość o miłości, śmierci i szczęściu*. Translated by Dominika Cieśla-Szymańska. Warszawa: W.A.B., 2011.
- Rugaas, Turid. *Sygnaly uspokajające. Jak psy unikają konfliktów*. Łódź: Galaktyka, 2011.
- Ryden, Hope. *God's Dog. A Celebration of the North American Coyote*. Canada: Penguin Books, 1979.
- Schütterly, Maciej. "Utracone spojrzenie. Ogród zoologiczny – studium antropologiczne." In *Emancypacja zwierząt?*, edited by Eugenia Łoch, Agnieszka Trzeźniewska, Dariusz Piechota. Lublin: Lubelskie Towarzystwo Naukowe, 2015.
- Shrinivas Desai, Nayana. "Tiger trafficking and abuse – a case of tiger temple of Thailand." *International Journal of Current Agricultural Sciences*, vol. 6, no. 7 (2016): 84–85.
- Tępienie gniazd wilczych. Uwagi ogólne*. Z-ca Naczelnego Komisarza ds. Tępienia Wilków. Warszawa 1957.
- Wajrak, Adam. *Wilki*. Warszawa: Wydawnictwo Agora, 2015.
- Wilki i ludzie. Małe kompendium wilkologii*, edited by Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska, Emilia Wieczorkowska. Katowice: Wydawnictwo grupakulturalna.pl, 2014.
- Wilson, Edward O. *Biophilia. The Human Bond with Other Species*. Cambridge: Harvard University Press, 1984.
- Żółkoś, Monika. "Voyeuryzm ogrodu zoologicznego." *Didaskalia*, no. 111 (2012): 26–33.

Hanna Mamzer – dr hab., prof. UAM, pracuje na Wydziale Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zajmuje się zagadnieniami związanymi z przemianami współczesnej kultury, socjologicznymi aspektami tożsamości oraz problematyką wielokulturowości, a także szeroko rozumianych zmian społeczno-kulturowych zachodzących w kręgu cywilizacji zachodnio-europejskiej, w szczególności nowymi relacjami społecznymi, także międzygatunkowymi. Autorka wielu publikacji poświęconych relacji ludzi i zwierząt. Stypendystka Fundacji Fulbrighta (dwukrotnie), Central European University, British Council, programu Socrates–Erasmus, European University Institute, Fundacji im. Stefana Batorego, laureatka akcji stypendialnej „Polityki” oraz innych licznych nagród i wyróżnień. Prowadzi szeroko zakrojoną współpracę międzynarodową. Członkini Lokalnej Komisji Etycznej ds. Doświadczeń na Zwierzętach i biegły sądowy w zakresie dobrostanu zwierząt przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu.

Hanna Mamzer – PhD; an Adam Mickiewicz University professor at the Faculty of Sociology of Adam Mickiewicz University in Poznań. Among her academic interests are issues related to the transformation of contemporary culture; sociological aspects

Hanna Mamzer

of identity and multiculturalism; and broadly understood socio-cultural changes in the realm of Western European civilization, in particular new types of social relations, including relationships between species. She has published copiously on human-animal relationships. She has held scholarships of number of institutions: Fulbright (twice), Central European University, British Council, the Socrates–Erasmus program, European University Institute, the Stefan Batory Foundation; she has won the “Polityka” scholarship contest and other numerous awards and distinctions. She is involved in intense international cooperation with scholars and institutions. She is a member of the Local Ethical Committee on Animal Experimentation and a legal expert on animal welfare with the District Court in Poznań.